

RECENZJE

Arnold Angenendt, *Toleranz und Gewalt. Das Christentum zwischen Bibel und Schwert*, Aschendorf Verlag, Münster 2008, ss. 799. (*Tolerancja i przemoc. Chrześcijaństwo pomiędzy Biblią i mieczem*, tłum. JZ).

Autor książki nie jest zbyt znany polskiemu czytelnikowi, choć jest renomowanym profesorem historii Kościoła, (ur. w 1934 r. ksiądz katolicki). Wykładał w Toronto, Bochum i Münster, był współpracownikiem historii średniowiecznej w Cambridge, od 1999 r. przebywa na emeryturze.

Punktem wyjścia dla rozważań Arnolda Angenendta jest tematyka przemocy w różnych postaciach. Interesuje go przemoc jaka występuje pomiędzy ludźmi, społecznościami i narodami oraz ta, która wynika ze światopoglądu religijnego. Ta ostatnia, przemoc religijna, interesuje go najbardziej. Stąd staje się zrozumiałe, iż najczęściej miejsca poświęca on chrześcijaństwu, do którego sam należy. Fenomen chrześcijaństwa został spolaryzowany z jednej strony w relacji do przesłania biblijnego, a z drugiej do wyznań protestanckich, takich jak luteranizm i kalwinizm, oraz do religii monoteistycznych – judaizm i islam. Autor już w samym tytule książki wskazuje na fakt, że nie tylko Biblia, ale również i chrześcijaństwo pełne są przemocy. Biorąc pod uwagę ten aspekt, rzeczywiście nie sposób zaprzeczyć, iż w chrześcijaństwie zaistniało wiele aktów przemocy, a w Biblii, o czym ona zaświadcza, Izraelici toczyli „święte wojny”. Inaczej być nie może, bowiem zarówno Biblia, jak i chrześcijaństwo są świadectwem konstytuowania się religii na tle nieprzyjaznych i wrogich im pogańskich bóstw, kultur i narodów. Wszędzie tam, gdzie jest człowiek, tam też ma miejsce i grzech. Jednak grzech, przemoc itd., to nie cała prawda o chrześcijaństwie. Autor zwraca uwagę, iż niejako po przeciwnej stronie bieguna można dostrzec również jego strony pozytywne. W rozumieniu Angenendta jest nim rozwój tolerancji w chrześcijaństwie, która była jednocześnie odpowiedzią i alternatywą na powstającą przemoc. W ostateczności tolerancja stała się fundamentalną zasadą dla wzajemnego poszanowania między ludźmi i społecznościami. Stała się ona jedną z podstawowych zasad chrześcijaństwa, która wpływała dawniej, jak również oddziałuje współcześnie, na kształtowanie się poprawnych stosunków społecznych. W podtytule książki „Biblia” reprezentuje tolerancję, a chrześcijaństwo „miecz”. Takie zestawienie jest nieco prowokacyjne, może nasuwać tendencyjne widzenie jakże niełatwych, trudnych i niejednoznacznych do oceny wydarzeń historycznych. Nie o to jednak chodzi autorowi. W tak pomyślanym tytule, tematem wiodącym książki nie jest ani Biblia, ani jej przesłanie, lecz historia chrześcijaństwa. To dzieje chrześcijaństwa są kanwą, na bazie której zostały omówione poszczególne zagadnienia. Dla wydobycia głębszych treści autor zestawia je w starannie dobranych parach. Dla przykładu są to: religia – przemoc; monoteizm – bezwzględność; chrystianizacja – przymusowe misje; wojna – wyprawy krzyżowe; nietolerancja – inkwizycja; Kościół – prawa człowieka; poddany – niewolnik; żydzi – muzułmanie; wolność myśli – potępienie nauczania; heretycy – katarzy; zabobon – oświecenie; asceza – nienawiść ciała; ofiary – krwawe pokuty; seksualność – małżeństwo; czarownice – nienawiść do kobiet. Już sam zestaw tematów zapewnia poczytność wcale niełatwej książki, która ze względu na złożo-

ność sytuacji, wymaga od czytelnika uwagi, a w poszczególnych zagadnieniach, nawet powtórnej lektury.

Na całość dość obszernej książki składa się 5 części, które są napisane w kluczu „przemoc-tolerancja”. Przedstawiają one po kolei historię chrześcijaństwa. W pierwszej części, zatytułowanej (*Toleranz Und Gewalt als menschliche Erstaufgabe* – tolerancja i przemoc jako pierwsze ludzkie zadanie, tłum. JZ), autor przedstawia narodziny fenomenu państwowości. Pokazuje, iż świadomość odrębnego w stosunku do narodu podmiotu politycznego jakim jest państwo, konstytuowała się przede wszystkim w oparciu o chrześcijańskie paradygmaty, o zasadę wolności, poszanowania prawa i tolerancję. Autor naświetla sytuację społeczno-polityczną rozdziału Kościoła od państwa. Jego zdaniem decydujący wpływ na rozwój tej doktryny mieli filozofowie Oświecenia: Immanuel Kant, Johann Fichte i Georg Friedrich Hegel. W myśl wolności jednostki, rodzący się ateizm ogłaszał, wsparty hasłami rewolucji francuskiej, zmierzch chrześcijaństwa, tzn. koniec tolerancji dla dotychczasowej religii. W drugiej części pt. (*Gottesrechte und Menschenrechte* – prawa Boże i prawa ludzkie, tłum. JZ) została przedstawiona idea wolności w relacji do religii w aspekcie politeizmu i monoteizmu. Właśnie w monoteizmie autor upatruje początki tolerancji, mimo iż wzajemny stosunek człowieka do religii/Kościoła charakteryzował się w przeszłości dużą ambiwalencją. Nie zawsze i nie wszędzie stosunki te układały się poprawnie. Zostały one przedstawione w szerszej perspektywie, w relacji do Kościoła katolickiego i do Kościoła ewangelickiego. Na ich tle autor ukazuje, iż prawa ludzkie i prawa Boże są zaczerpnięte bezpośrednio z kultury judeochrześcijańskiej. Dla porównania przybliża on też zasady dwóch religii monoteistycznych, judaizmu i islamu. Takie ujęcie tematu posłużyło mu za punkt wyjścia dla trzeciego rozdziału (*Religionstoleranz und Religionsgewalt* – tolerancja religijna i przemoc religijna, tłum. JZ). Tutaj głównym tematem jest prześladowanie heretyków i działalność inkwizycji, mowa jest zarówno o inkwizycji w Kościele katolickim, jak i w protestantyzmie, który choć mocno podkreślał zasadę wolności, to jednak sam się nie ustrzegł aktów przemocy (Luter, Kalwin). Autor wykorzystał te tematy, które notabene zawsze wywołują żywe dyskusje, do sformułowania jednoznacznej oceny: w imię religii łamano prawa człowieka i od tej prawdy nie da się uciec. Na tle religijnym miały miejsce akty przemocy (*Gewalt*), brakowało wzajemnego poszanowania, tolerancji (*Toleranz*). Czwarta część (*Heiliger Krieg und Heiliger Frieden* – święta wojna i święty pokój, tłum. JZ) zajmuje się problemem działalności misyjnej prowadzonej w imię religii. Autor poszerza w niej rozumienie działalności misyjnej w Kościele katolickim o analogiczne praktyki w islamie i judaizmie. Misja i tzw. „święte wojny”, to temat wiecznie żywy, nabrzmiały i kontrowersyjny w ocenie. W części piątej (*Christen und Juden* – Chrześcijanie i żydzi, tłum. JZ) przedstawiono relacje pomiędzy chrześcijaństwem i judaizmem, omówiono również i te, które dla obu stron są trudne, nierzadko naznaczone wzajemnymi uprzedzeniami, jak prozelityzm czy przymusowe chrzty żydów. Wiele miejsca zostało poświęcone Niemcom faszystowskim, pogromie Żydów w „noc kryształową” 1938 r., czy ich prześladowaniom w czasie II wojny światowej. Krytycy w Niemczech przyjęli tę pozycję z uznaniem. Wypełnia ona lukę w literaturze religijnej na temat przemocy i tolerancji w chrześcijaństwie, w religii pomiędzy Biblią i mieczem. Omawia ona sprawy bogato i szeroko, odwołując się do wielu przykładów, dlatego czytelnik ją z dużym zainteresowaniem. W opiniach krytyków podkreślano, iż książka ta stanowi ważny krok na drodze przepracowania trudnych, „czarnych stron” historii chrześcijaństwa. Niewątpliwym jej walorem jest to, iż nie waha się ona mówić o trudnych i bolesnych sprawach. Dużą zaletą tej pozycji jest fakt, że historia religii została ukazana w świetle historii powszechnej ze szczególnym uwzględnieniem mentalności kultury zachodniej. Jest ona pozycją wyważoną, daleką od „wzniesienia pożarów”, od antagonizowania w przypadku różnicy zdań. Jest to o tyle istotne, że interpretacja historyczna nigdy do końca nie spełni postulatu „obiektywności”. Nie można ustrzec się pewnych nieścisłości czy mankamentów, bowiem w badaniu historii ma się do czynienia ze „świadkami martwymi”, a nie żywymi, z interpretacją, która w zależności od metody i sposobu wykorzystania źródeł zmienia widzenie i ocenę badacza. Pozycja ta jest cenna jeszcze z innego powodu: jest ob-

szerna w przypisy i bogata w literaturę. Czytając tę książkę, można odnieść wrażenie, iż autor pozbierał zarzuty, których przypominanie jest wyciąganiem błędów z przeszłości. W związku z tym, może zrodzić się pokusa, aby historię chrześcijaństwa interpretować jako religię, która na wielu frontach po prostu zawiodła i nie sprawdziła się (*Versagen des Christentums*), gdyż zamiast tolerancji i poszanowania, do których nawołuje Biblia, wybrała jej brak, przemoc i prześladowania inaczej wierzących. W istocie tak można by odnieść się do lektury tej książki, gdyby nie fakt, iż obok jaskrawych błędów, jakimi z pewnością były akty przemocy, ale nie tylko w chrześcijaństwie, ponieważ problem jest szerszy i występuje także w innych religiach, ukazuje ona również i pozytywne strony pluralizmu religijnego. Do nich należą niewątpliwie dążenia jakimi były próby znalezienia rozwiązań w trudnych sytuacjach. Owe starania stworzyły platformę, na której rodziły się podstawowe fundamenty kultury zachodniej, wykorzystywane do dziś w różnych dziedzinach życia społeczno-religijnego, do których z całą pewnością należy zaliczyć dialog i tolerancję.

Ks. Janusz Zawadka MIC